

Sygn. akt XVII Ka 564/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak.

Protokolant: p.o. stażysty Beata Jopek

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2017 roku i 22 sierpnia 2017 roku

sprawy M. W.

obwinionego o wykroczenia z art. 92 § 1 kw i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 8 marca 2017 roku sygn. akt III W 861/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w zakresie pkt. 1 w ten sposób, że:

- uniewinnia obwinionego M. W. od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia z art. 92 § 1 kw i w konsekwencji obniża wymiar kary grzywny orzeczonej w tym punkcie do kwoty 20 (dwudziestu) zł, wskazując jednocześnie, że nie dotyczy ona ukarania za czyn za art. 92 § 1 kw,

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

3. w części uniewinniającej kosztami postępowania w obu instancjach obciąża Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 30 zł za obie instancje.

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 marca 2017 r. w sprawie o sygn. akt III W 861/16 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał obwinionego M. W. za winnego wykroczeń z art. 92 § 1 k.w. i z art. 96 § 1 pkt 5 k.w. i wymierzył mu za nie karę grzywny w wysokości 200 zł.

Wyrok ten zaskarżył obwiniony, w części w jakiej przypisano mu, że nie zastosował się do wskazań znaku B-23 i B-21, zarzucając Sądowi Rejonowemu, że wydał wyrok na podstawie dowodów poszlakowych, tłumacząc wszelkie wątpliwości na jego niekorzyść, a nadto wskazując, że w sprawie występuje wiele niewyjaśnionych i niewodnionych okoliczności oraz że nie wykonano podstawowych czynności. Skarżący zakwestionował także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań funkcjonariuszy policji, podnosząc, że wbrew twierdzeniom tego Sądu nie odmówił składania wyjaśnień, a nadto kwestionując wysokość wymierzonej mu kary.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o uniewinnienie go od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 k.w.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego okazała się zasadna.

M. W. został obwiniony o popełnienie wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., którego miał się dopuścić w ten sposób, że w dniu 22 grudnia 2015 r. w P., na ul. (...), kierując pojazdem marki B. nr rej. (...) nie zastosował się do wskazań znaku B-23 zakaz zawracania oraz wskazań znaku B-21 zakaz skrętu w lewo. Nadto obwinionemu zarzucono popełnienia wykroczenia z art. 96 § 1 pkt 5 k.w.

Zdaniem Sądu Okręgowego rację ma skarżący, że materiał dowodowy zaprezentowany przez oskarżyciela, a uzupełniony przez Sąd Rejonowy w toku postępowania jurysdykcyjnego, nie pozwalał na przypisanie obwinionemu pierwszego z zarzucanych mu czynów.

Zauważyć bowiem należy, że oceniając wyjaśnienia M. W. Sąd Rejonowy dał im wiarę jedynie w zakresie, w jakim obwiniony przyznał, że w dniu zdarzenia kierował pojazdem marki B., który nie był wyposażony w gaśnice oraz zawrócił na ulicy (...) w kierunku D. (...). W pozostałej części wyjaśnieniom obwinionego Sąd I instancji nie dał wiary, czyniąc ustalenia faktyczne opierając się na zeznaniach P. W., które ocenił jako spójne, logiczne i konsekwentne, a nadto zeznaniach A. B. i M. J., które uznał za jasne i spójne. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że zeznania P. W. korespondowały z treścią zeznań A. B. i M. J..

Zauważyć jednak należy, że jak trafnie wskazał skarżący, w czasie przesłuchania na rozprawie ani A. B., ani M. J. w ogóle nie kojarzyli okoliczności dotyczących kontroli drogowej w dniu 22 grudnia 2015 r. Podkreślić przy tym należy, że nawet po okazaniu tym funkcjonariuszom notatki urzędowej sporządzonej po kontroli drogowej, świadkowie ci nie potrafili powiedzieć niczego na temat tego konkretnego zdarzenia (A. B. zeznał, że nadal nie pamięta interwencji, a M. J. stwierdził, że takich sytuacji jest dużo i nie pamięta szczegółów tej interwencji). Nie sposób zatem przyjąć, że zeznania P. W. korespondowały z treścią zeznań ww. świadków, bądź by zeznania A. B. i M. J., którzy brali udział w patrolu wspólnie z P. W., były jasne i spójne.

Rację ma również skarżący, że treść zeznań P. W. budzi istotne wątpliwości, a próba ich wyjaśnienia przed Sądem Okręgowym nie przyniosła pozytywnych rezultatów, gdyż świadek nie pamiętał już zdarzenia.

Zauważyć bowiem należy, że o ile tak w czasie pierwszego, jak i drugiego przesłuchania świadek ten wskazał miejsce, w którym obwiniony miał zawrócić, o tyle jednak na rozprawie nie pamiętał już zdarzenia. Okoliczność ta jest o tyle znamienna, że P. W. nie tylko nie potrafił powiedzieć, w którym miejscu obwiniony zawracał, ale nadto gdzie wówczas znajdował się radiowóz, w którym był tak on, jak i A. B. i M. J.. Z zeznań P. W. nie wynika przy tym nie tylko to czy radiowóz był w ruchu, ale nawet który z funkcjonariuszy zauważył, że obwiniony wykonuje manewr zawracania („Nie pamiętam gdzie się znajdował wówczas radiowóz czy był w ruchu. Nie zgodzę się z tym, że musiał pan być przed nami wykonując manewr zawracania, ponieważ w radiowozie było trzech funkcjonariuszy” – k. 49).

Próba wyjaśnienia ww. wątpliwości na rozprawie apelacyjnej nie przyniosła przy tym pozytywnych rezultatów. Zauważyć bowiem należy, że Sąd Okręgowy na podstawie art. 106a k.p.w. postanowił uzupełnić przewód sądowy przez przesłuchanie w charakterze świadka P. W. na okoliczności dotyczące kierunku ruchu pojazdu służbowego, jakim poruszał się świadek w dniu zdarzenia, a nadto odległości z jakiej obserwował manewr wykonywany przez obwinionego. Niemniej jednak P. W. nawet po przeczytaniu notatki urzędowej, którą sporządził w dniu zdarzenia stwierdził, że ciężko jest mu cokolwiek przypomnieć sobie na temat tej interwencji, albowiem jest dzielnicowym w rejonie (...) i tam jest bardzo dużo interwencji. O ile zaś po odczytaniu wcześniejszych zeznań świadek podtrzymał je, to nie potrafił powiedzieć w jakim kierunku poruszał się radiowóz i z jakiej odległości obserwował manewr obwinionego, wskazując jedynie, że z odczytanych zeznań wynika, iż pojazd, który wykonywał manewr wyprzedzania nie musiał być przed radiowozem, ale mógł być też za nim.

Oczywiście trudno wymagać od funkcjonariuszy policji by choćby po kilku miesiącach pamiętali szczegóły konkretnej kontroli drogowej (od zdarzenia do przesłuchania na rozprawie P. W. minął niemal rok), o tyle jednak nie sposób

pomijając, że obwiniony na rozprawie wskazał, że zawracał na ul. (...), ale nie w miejscu o którym mowa w zarzucie, a pomiędzy ul. (...) i ul. (...). M. W. nie ograniczył się przy tym do stwierdzenia, że zawracał w tym konkretnym miejscu, ale wskazał, że zawracał właśnie tam, albowiem pomiędzy ul. (...) a ul. (...) znajduje się jego sklep odzieżowy, przy którym parkuje. Nadto obwiniony zwrócił uwagę, że nie został zatrzymany zaraz po popełnieniu wykroczenia, a dopiero w okolicach D. (...).

Ww. okoliczności są zaś o tyle znamienne, że z dokumentów na których oparł się Sąd Rejonowy, w tym z materiału fotograficznego wynika, że we wskazywanym przez obwinionego miejscu zawracanie nie było dozwolone, niemniej jednak nie z uwagi na wskazania znaku B-23 „zakaz zawracania” oraz znaku B-21 „zakaz skrętu w lewo”, ale z uwagi na nakaz jazdy prosto (znak P-8a „strzałka kierunkowa na wprost”). Jak już zaś wcześniej wskazano M. W. zarzucono, że nie zastosował się właśnie do ww. znaków zakazu.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że o ile rzeczywiście w zakresie w jakim obwiniony wskazywał, że zawrócił pomiędzy ulicą (...) jego wyjaśnienia były sprzeczne z treścią zeznań P. W., o tyle jednak, wbrew temu co wynika z treści pisemnego uzasadnienia, zeznań tego świadka nie sposób uznać za konsekwentne. Natomiast w świetle treści zarzutu stawianego obwinionemu to, w którym miejscu M. W. miał zawracać, bez wątpienia miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przecież tak z informacji nadesłanych przez Zarząd Dróg Miejskich w P., jak i zdjęć znajdujących się w aktach sprawy wynika, że pomiędzy ul. (...) a ul. (...) umiejscowione są znaki nakazujące jazdę na wprost, a nie znaki zakazu o których mowa w opisie zarzucanego obwinionemu czynu.

Ww. okoliczności i to w sytuacji w której de facto poza zeznaniami P. W. brak innych dowodów sprawstwa i winy obwinionego, nie mogły zostać pominięte przez Sąd Okręgowy. Przecież obowiązujące również w postępowaniu w sprawach o wykroczenia zasada domniemania niewinności, a także pozostająca z nią w najściślejszym związku zasada in dubio pro reo wpływają na uprzywilejowanie pozycji obwinionego w zakresie oceny dowodów. Zatem ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non ukarania obwinionego jest udowodnienie popełnienia przezeń danego wykroczenia, sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są „równoważne” ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r., III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12/77). Jeżeli zatem na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżyciela, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się, bez obawy popełnienia omyłki, wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta we wniosku o ukaranie, nie jest dopuszczalne przypisanie obwinionemu zarzucanego mu czynu, w takiej sytuacji chroni go bowiem art. 8 k.p.w. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1990 r., WR 368/90, „Informacja Prawnicza. Prawo Karne” 1991/1-3/9; OSP 1992/1/12).

Już zatem mając na uwadze powyższe zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Podkreślić w tym miejscu należy, że o ile z akt sprawy wynika, iż jeden z policjantów widział jak obwiniony wykonuje manewr zawracania na wysokości skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), o tyle jednak nie wiadomo, który z funkcjonariuszy miał to widzieć i w którym dokładnie momencie. Okoliczności te są zaś o tyle znamienne, że z akt sprawy wynika, iż obwiniony wykonał manewr zawracania w miejscu niedozwolonym. Nie budzi zaś wątpliwości, że gdy jeden z funkcjonariuszy zauważył, że obwiniony wykonuje ten manewr w miejscu niedozwolonym ze znacznej odległości, mógł się po prostu pomylić, gdy wskazywał na miejsce popełnienia przez obwinionego wykroczenia. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że składając zeznania na rozprawie P. W. stwierdził, że z jego zeznań wynika, iż P. W. zawracał na skrzyżowaniu B., (...), (...), dodając „co nie zmienia faktu że na odcinku pomiędzy W. i B. też nie można zawracać” (k. 49), a A. B. zeznał, że jadąc ul. (...) od strony dworca nie można skręcić w lewo ani zawracać, a możliwość skrętu w lewo jest w ul. (...) przed wiaduktem górczyńskim. A. B. nie pamiętał jednak jak umiejscowione są znaki. Treść zeznań tych świadków wskazuje zatem tym bardziej na możliwość pomyłki co do określenia miejsca zdarzenia. Skoro bowiem świadkowie ci doskonale zdają sobie sprawę, że na ul. (...), na ww. odcinku, nie można zawracać, nie trudno przyjąć, że nie przywiązywali większej wagi do miejsca w którym obwiniony wykonał manewr.

W tym stanie rzeczy jedynie na marginesie zauważyć należy, że jak trafnie wskazał skarżący, to że został zatrzymany do kontroli drogowej dopiero w okolicach D. (...) wskazuje, iż funkcjonariusze nie znajdowali się bezpośrednio za nim.

Bez wątplenia zaś miejsce z którego policjanci (bądź jeden z nich) zaobserwowali(ł) sposób jazdy obwinionego miałyby istotne znaczenie dla oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinionego M. W. od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. Odnoszenie się do pozostałych argumentów skarżącego byłoby bowiem bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania. Obwiniony zakwestionował przecież rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jedynie w zakresie, w jakim Sąd ten przypisał mu ww. wykroczenie, nie kwestionował natomiast tego orzeczenia w zakresie w jakim Sąd I instancji uznał go winnym czynu z art. 96 § 1 pkt 5 k.w. (a Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu).

W konsekwencji obniżono wymiar kary grzywny orzeczonej wobec obwinionego do kwoty 20 zł, wskazując jednocześnie, że nie dotyczy ona ukarania za czyn z art. 92 § 1 k.w., w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymując w mocy.

W ocenie Sądu Okręgowego wymierzona M. W. kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego i osiągnięciu celu kary w stosunku do ukaranego, a także w zakresie społecznego oddziaływania. Wymierzając tę karę Sąd Odwoławczy miał na względzie w szczególności to, że jak wynika z akt sprawy obwiniony dotychczas nie był karany, o ile zaś w toku postępowania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, o tyle jednak nie kwestionował, że w dniu zdarzenia nie miał gaśnicy. Nadto Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że obwiniony uzyskuje dochody w wysokości 2 000 zł miesięcznie i nie ma nikogo na utrzymaniu, bez wątplenia zatem wysokość wymierzonej wobec niego grzywny stanowi adekwatną reakcję na popełnione przez niego wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 k.w.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 118 § 1 i 2 k.p.w. oraz art. 21 pkt 2 w zw. z art. 10 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych

SSO Justyna Andrzejczak